

musiano go rozmontować i przewieźć koleją do Kolonii. „Parseval II“, powrócił szczęśliwie do hali balonowej w Rickendorf pod Kolonią. Wskutek defektu w motorze, balon „Zeppelin II“, wyruszył w drogę powrotną w parę dni później. Załoga „Zeppelin II.“ musiała wylądować w Limburgu, aby u-

w razie wichru i burzy lądowanie dla systemu sztywnego jest prawie niemożliwe. W balonach systemu nieszywnego, za pomocą liny rozdzielającej można w jednej niemal chwili opróżnić balon z gazu, przy systemie Zeppelinowskim jest to niemożliwe. Jak wiadomo katastrofa „Zeppelin II.“ jest dru-

Zwłaszcza w ostatnich czasach, które zaznaczyły się tylu krwawymi wypadkami w Królestwie, pogranicze austriacko-rosyjskie roi się od rzezimieszków i bandytów. Cały szereg napadów i rabunków, dokonanych ostatnio w zagłębiu krakowskim, zawdzięczamy właśnie napływowi szumowin społecznych z poza granic Galicji.

Nic dziwnego też, że władze austriackie czuwają bacznie nad podejrzanymi przybyszami i celem utrudnienia im dostępu do kraju naszego, wzmacniają posterunki żandarmerii i policji w tych stronach.

Do miejscowości, gdzie często chronią się wyrzutki z Królestwa, należy i miasto Chrzanów. Z tego powodu przydzielono tam do służby bezpieczeństwa jednego z agentów policji krakowskiej, Stanisława Rzeszowskiego. Był to człowiek młody, pełen energii, służbisty i obowiązkowy, a przytem niezwykle sprytny. To też władze miejscowe były zupełnie z jego działalności zadowolone.

I właśnie ten dzielny agent padł w ubiegłym tygodniu ofiarą swego obowiązku, zamordowany w czasie służby przez bandytów z Królestwa. Wypadek ten, tak tragicznie zakończony, rozegrał się w ubiegły piątek rano. Agent Rzeszowski szedł w krytycznym czasie główną ulicą Chrzanowa, prowadzącą do dworca kolejowego, a parę kroków za nim postępował jeden z policyantów miejskich. W ulicy tej, już na krańcach miasteczka, zauważył Rzeszowski paru młodych ludzi, o podejrzanym wyglądzie, zbliżył się więc do nich i zażądał wylegitymowania się. W tej chwili jeden z zatrzymanych przez Rzeszowskiego dobył z kieszeni brąninga i strzelił kilkakrotnie do agenta, kładąc go trupem na miejscu. Dawszy jeszcze parę strzałów na postrach, bandyci zbiegli przez pola w kierunku Liszek.

Zastrzelenie agenta policyjnego wywołało nie tylko w Chrzanowie, ale i w całej okolicy bardzo przynębiające wrażenie. Wypadki takie u nas prawie się nigdy nie zdarzały, a stosowanie metody bandyckiej na gruncie galicyjskim należy uważać za objaw bardzo smutny. Władze więc sądowe i policyjne zarządziły bardzo energiczne dochodzenia w celu wyszukania winnych.

Z ramienia sądu karnego w Krakowie prowadzi śledztwo sędzia dr. Kazimierz Kłodziński, który w ubiegłą sobotę wyjechał wraz z dr. Lu-

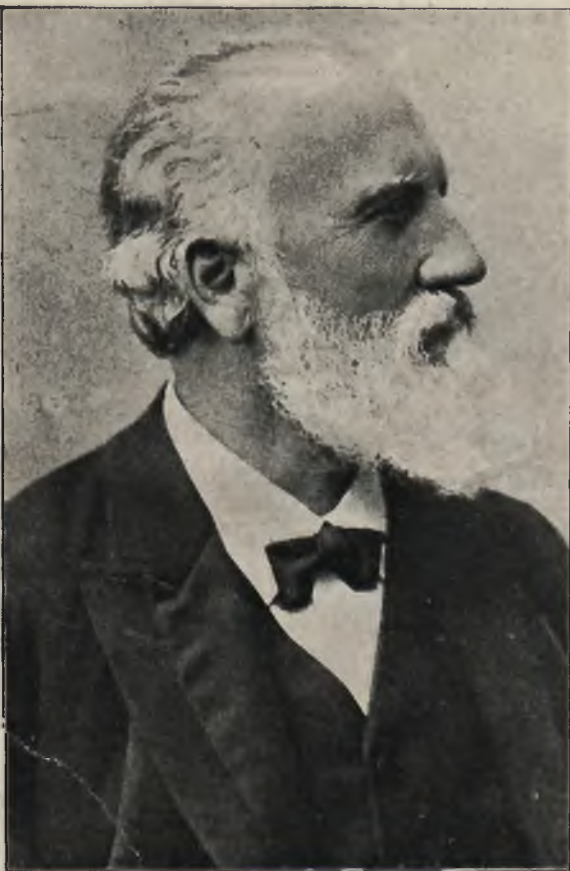


Zastrzelenie agenta policyi: Miejsce (X), gdzie dokonana została zbrodnia.

zupełnić ilość gazu w balonie. Po wylądowaniu w Limburgu poczyniono wszystkie środki ostrożności, aby balon zabezpieczyć przed możliwą z powodu szalejącego wichru katastrofą. Ale siła wiatru była tak wielka, że zwykle umocowanie kotwicy do wozu, zakopanego w ziemię nie wystarczało. Kazano silnemu oddziałowi żołnierzy trzymać sznury kotwiczne. Nagle koło południa orkan wzmógł się tak bardzo, że o utrzymaniu balonu nie mogło być mowy. Liny kotwiczne zostały zerwane, a balon poszybował w powietrze. W dolinie rzeki Lahn wichur zepchnął balon do samej ziemi, wskutek czego balon odniósł liczne uszkodzenia. Wreszcie balon uderzył z całą siłą o drzewa, pękł na pół i zaplątał się w gałęziach. Zniszczenie było straszne. Do cesarza posłano telegram, że balon jest tak zniszczony, iż o naprawie nie może być mowy.

Katastrofa balonu „Zeppelin II.“ wykazała, iż

gą z kolei katastrofą typu balonów hr. Zeppelina. Przed 2 laty, t. j. w lipcu 1908 pod Echternge eksplodował „Zeppelin I.“, a przed tygodniem w takich samych warunkach, po wylądowaniu przymusowo uległ zniszczeniu „Zeppelin II.“



Nowy burmistrz Wiednia: dr. Józef Neumayer.



Zastrzelenie agenta policyi: Ś. p. Stanisław Rzeszowski na marach.

Zastrzelenie agenta policyi.

Obowiązki funkcyjaryszki policyjnych, zwłaszcza eksponowanych do miejscowości nadgranicznych, są bardzo trudne, a niejednokrotnie połączone z wielkimi niebezpieczeństwami. Pełno tam ludzi podejrzanym, indywiduów o zbrodniczych instynktach, które straciwszy grunt pod nogami w Królestwie, przekradają się do Galicji, by szukać tu oparcia i szczęścia.

cyanem Barem, praktykantem sądu, na miejsce zbrodni celem dalszych dochodzeń. Już w pierwszych dwóch dniach aresztowano kilka podejrzanym osobników, nie stwierdzono jednak na razie, czy to oni są sprawcami zbrodni. O ile zbrodniarz nie zbiegli po za granicę Galicji, to należy się spodziewać, że w najbliższych już dniach wpadną w ręce władz i że spotka ich surowa, a zasłużona kara za niesłychaną zbrodnię.